№ 274. Łódź, Piątek 6 Października 1922 r. Cena 80 mk. (Na prowincji 90) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 1300, na prowincji „ 1700, Zagranicą „ 3000. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 100 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte zgłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 350,—reklamy mk. 200,—, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 za wiersz nompareilowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Przed wyborami.

7.

W dawnej Polsce każdy szlachcić miał swego pachciarza,
Dzisiaj endek każdy mieć musi też handelesa,
Który marek mu na wybory zewsząd przysparza
I załatwia różne nieczyste, ciemne interesa.
Ci, co z żydami — głosować będą na ósemkę,
Ty, jeśliś Polak! pamiętaj! głosuj na SIÓDEMKĘ!

Przypominamy!..

6-go października ostatni termin wnoszenia reklamacyj do obwodowych komisyj wyborczych z powodu pominięcia w spisie.

6-go października ostatni termin zgłaszania okręgowych list kandydatow do Sejmu i Senatu.

14-go października ostatni termin składania na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczeń kandydatów, że przyjmują kandydaturę, uważają się za obywatoli państwa polskiego i wedle swej najlepszej wiedzy posiadają bierne prawo wyborcze.

14 go października ostatni termin przyłączania list okręgowych do list państwowych (przez pisemne oświadczenie, złożone przez pełnomocnika listy na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej).

Wyjaśnienia wyborcze.

Wobec błędnego zrozumienia przepisów ordynacji wyborczej do Senatu, dotyczących wymaganego cenzusu zamieszkania w stosunku do wyborów, a mianowicie jednego roku wstecz od daty ogłoszenia ustawy w danym okręgu, okręgowa komisja wyjaśnia, że prawo wyborcze w ogólności mają ci, którzy mieszkają przynajmniej rok w obrębie województwa. Zmiana miejsca zamieszkania w obrębie danego województwa nie powoduje utraty prawa wyborczego. Należy głosować w tym obwodzie, w którym się zamieszkiwało w przededniu ogłoszenia ordynacji wyborczej. (bip

Sprostowanie.

W podanej przez nas wczoraj liście kandydatów NPR. do Sejmu z okręgu Łódź—miasto, mylnie wydrukowano nazwisko ob. Jana Żukowskiego, co niniejszem prostuje...

Poczta a wybory.

Celem sprawnego przeprowadzenia akcji wyborczej Urzędy Pocztowe będą czynne w przeddzień głosowania i w dniu głosowania, tj. 4 i 5, 11 i 12 listopada przez całą dobę bez przerwy. Do tego czasu komunikacja telefoniczna i telegraficzna będzie umożliwiona od godziny 8 rano do 6 wieczorem bez przerwy. (lot

Posiedzenie Okręgowej Komisji Wyborczej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej № 13 pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego. Rozpatrywano cały szereg rekursów, zgłoszonych w związku z nałożonemi karami na członków komisyj obwodowych. Podanie J. Nowosielskiego jako niepoparte dowodami nie zostało uwzględnione. Również nieuwzględniono podania F. Hendzelewskiego, zaś uwzględniono i zwolniono od kar K. Walczaka, N. Sowackiego, O. Dreslara, W. Czaplińskiego, A. Zeracza, D. Kapłana i Józefę Fijałkowską. (bip

Zebranie Straży Wyborczej NPR.

W dniu 7 b. m. odbędą się zebrania Straży Wyborczej NPR. poszczególnych dzielnic, a mianowicie: w dzielnicach Zielonej i Wodnej, o godz. 5, w Klubie przy ul. Piotrkowskiej 91; Bałuty — o g. 6, w lokalu przy ul. Franciszkańskiej 68; Widzew — o g. 7, przy ul. Rokicińskiej 91; Górnej—o g. 8, w Klubie przy ul. Kątnej 2.

Wiec NPR. Dzielnicy Górnej.

W sobotę o godz. 6 po poł. w sali Fabrycznej Leonhardta | Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy zwołuje wiec przedwyborczy.

Koledzy—robotnicy! Stawcie się licznie.

Wiec N. P. R. w Rudzie Pabjanickiej.

W niedzielę dnia 8 października o godz. 3 po poł. w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się wiec przedwyborczy w fabryce wody sodowej i limoniady p. Mądrego (ul. Rynkowa).

Przemawiać będą kol. inż. W. Wojewódzki, poseł Tomczak, Błoch i inni.

Listy Kandydatów.

Onegdaj do okręgowej komisji wyborczej 14 przysłano listy kandydatów do Sejmu i Senatu następujących stronnictw: NPR., i PSL., „Wyzwolenie" i lewica ludowa. W skład tej drugiej listy do Senatu wchodzą: Wacław Janiszewski (podpułkownik), Klimek Ignacy (rolnik), Stefan Rutkowski (rolnik), Zygmunt Nowicki (dziennikarz) i inni.

W skład listy kandydatów „Wyzwolenia" do Sejmu wchodzą: Zygmunt Nowicki (dziennikarz), Wincenty Baranowski i inni. (bip

Kandydaci PSL. na Pomorzu.

Dowiadujemy się, że PSL. stawia swoje listy we wszystkich okręgach Pomorza. W okręgu Tczewskim na pierwszem miejscu jest poseł Izydor Brejski, w okręgu Toruńskim — p. Kruszewski, drobny rolnik, w okręgu Grudziądzkim—redaktor Kulerski i posełka Piasecka.

Do Senatu z województwa pomorskiego postawiona jest kandydatura p. Kulerskiego, redaktora i wydawcy „Gazety Grudziądzkiej".

Apetyty „Chjeny".

We Lwowie onegdaj odbył się wiec akademickiej młodzieży, na który przybył poseł Głąbiński, który przemawiał w dyskusji. Po zagajeniu zebrania przez akad. Bertoniego uchwalono rezolucję, domagającą się zaprowadzenia „numerus clausus" na wydziale filozoficznym, medycznym i prawniczym.

Fakt przybycia zaangażowanego partyjnie posła Głąbińskiego na wiec czysto i jedynie akademicki nie stanowi nic nowego w cyklu mlaskań pełnej apetytu Chjeny. Niemniej raz jeszcze z całą stanowczością należy wystąpienie to potępić. Niechże sprawy wewnętrzne akademickie pozostaną ich wyłącznie własnością, a nie będą załatwiane pod wpływem politycznych zakusów i targów.

Rozbicie wiecu komunistów w Żyrardowie.

Na wtorek „Związek proletarjatu miast i wsi" zapowiedział w Żyrardowie wiec przedwyborczy. Pod nazwą tego „Związku" ukryli się—jak wiadomo—komuniści. Panowie ci zapragnęli popróbować szczęścia na gruncie Żyrardowa. Myśleli, że uda im się zaprząc robotników żyrardowskich do rydwanu swej polityki.

Spotkało ich zupełne niepowodzenie, a oburzeni robotnicy o mało nie wyrzucili z sali agitatorów komunistycznych.

Gdy jeden z robotników polskich przypomniał bolszewikom, co się dzieje w Rosji, pewien komunista rzucił się na mówcę z nożem w ręku.

Na sali powstała wielka wrzawa. Rozległy się okrzyki: „precz z komunistami! wyrzucić ich z sali"! Niewiele brakowało, aby komuniści znaleźli się na ulicy.

Na mównicy ukazali się działacze z NPR. i dali dobrą odprawę komunistom.

Rezolucja zgłoszona przez NPR. przeszła jednogłośnie.

W Wilnie.

Odbyło się w Wilnie zebranie międzypartyjne, na którem zaproponowano utworzenie wspólnej listy z Ziemi Wileńskiej do Senatu, z gen. Żeligowskim na czele. Ze względu na niemożność umieszczenia na liście kandydatur o sprzecznem zabarwieniu politycznem, przeciw propozycji wypowiedziały się: Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, Polskie Centrum, Wyzwolenie i Rady Ludowe. Piastowcy uzależnili swoje stanowisko od stosunku innych stronnictw ludowych do tej sprawy.

Skromne nadzieje.

„Komunistyczna Partja Robotnicza Polski" spodziewa się przeprowadzić przy wyborach do Sejmu najwyżej 3-ch kandydatów.

Na Bliskim Wschodzie.

Z konferencji w Mudanji.

KONSTANTYNOPOL, 5 (PAT) Gen. Harrington, otwierając konferencję w Mudanji odczytał program prac konferencji, poczem Ismed pasza potwierdził, że rząd angorski akceptuje zasady, wyrażone w nocie sojuszniczej. Następnie konferencja obradowała nad propozycjami gen. Charpy, dotyczącemi unormowania administracji na terytorjum Tracji.

Żądania Ismed paszy.

KONSTANTYNOPOL, 5 (PAT) — Ismed pasza zażądał utworzenia komisji międzysojuszniczej w Tracji i zrezygnował z wprowadzenia tam administracji tureckiej, oraz zaproponował utworzenie wzdłuż Maritzy kordonu z wojsk sojuszniczych. Poza Maritzą miałaby być utworzona strefa neutralna. Generałowie koalicji oświadczyli, że wszystkie propozycje w kierunku zarządzeń administracyjnych muszą być aprobowane przez reprezentowane przez nich rządy.

Interwencja Ojca Św.

BERLIN, 5. (AW). Ojciec Święty wydelegował nuncjusza w Bukareszcie, Mamertiego, do Konstantynopola, jako komisarza—delegata, celem obrony interesów katolickich i pertraktowania z Kemalem-baszą. Zarazem polecono mu stanąć w obronie ludności cywilnej bez różnicy wyznania.

Oficjalny akt abdykacji Konstantyna.

ATENY, 5 (PAT) Oficjalny akt abdykacji króla Konstantyna, który został 8 b.m. wysłany do drukarni państwowej zaginął. W dniu dzisiejszym został akt ten odnaleziony, a jutro opublikowany będzie w Dz. Urzęd.

Nowa armja turecka.

PARYŻ, 5. (PAT), Jak donoszą z Angory ministerstwo obrony narodowej zorganizowało nową armję turecką liczącą 80.000 ludzi, a przeznaczoną specjalnie dla okupacji Tracji. Armja ta została zaopatrzona w broń odebraną armji greckiej.

PARYŻ, 5. (PAT). Havas donosi z Angory: Turecka komisja wojskowa otrzymała rozkaz wycofania wojsk ze strefy neutralnej. Wobec tego nastąpiło dzisiaj wycofanie kawalerji w odcinku Dardaneli.

Polityka polska

Wojewodowie małopolscy w Warszawie.

WARSZAWA, 5. (AW). Dziś przybyli do Warszawy wojewodowie lwowski p. Grabowski, tarnopolski p. Olpiński i stanisławowski Jurystowski w sprawach związanych z administracją tej części Małopolski Wschodniej. Odbyli oni dłuższą naradę z ministrem spraw wewnętrznych p. Kamieńskim.

Minister Chodźko powrócił z Genewy.

WARSZAWA, 5. (AW). Minister zdrowia publicznego dr. Chodźko powrócił z Genewy, gdzie spełniał czynności drugiego delegata rządu polskiego przy Lidze Narodów.

Wpływy nadzwyczajnej daniny.

WARSZAWA, 5 (AW) Wpływy nadzwyczajnej daniny państwowej do 1 sierpnia rb. wynosiły: w Kongresówce 31 1/4 miljarda, na Kresach Wschodnich 3 miljardy 673 miljony, w Małopolsce 15 miljardów 833 miljony, w Wielkopolsce z Pomorzem 13 miljardów 883 miljony. Ogółem z całej Rzeczypospolitej wpłynęło 64 miljardy 604 miljony.

Podatek od obrotu.

WARSZAWA, 5. (AW). Ministerjum skarbu przygotowuje projekt zmiany dotychczasowego podatku przemysłowego w ten sposób, że podatek ma być pobierany nie od dochodów przedsiębiorstwa przemysłowego, lecz od obrotu. Wysokość podatku ma wynosić około 2 proc. obrotu.

Nowe linje kolejowe.

KATOWICE 5. (AW). Ze sfer wiarogodnych dowiadujemy się o ogromnych nowych pracach inwestycyjnych min. kolei żelaznych, które mają na celu znaczne ulepszenie stosunków kolejowych na G. Śląsku. Przedewszystkiem będą rozbudowane stacje graniczne Lubliniec i Sumin, które dotąd nie mogły odpowiadać wzmożonemu ruchowi granicznemu.

Poza tem będą rozbudowane stacje węzłowe, a mianowicie Hebdzie, Wodzisław, kopalnia Charlotty, Rybnik, Ligota, Łaziska, Friedrichsgrube, Sandau i Mysłowice. Na poczet powyższych prac które mają kosztować około 400 miljonów mk. niemieckich, rząd polski wyasygnuje jeszcze w rb. 300 milj. marok niemieckich.

Zarazem będą rozbudowane stacje Dziedzice, Sosnowiec, Częstochowa i Strzemieszyce, co da możność pokonania olbrzymich trudności ruchu, połączonych z przewozem węgla i załatwi również ostatecznie sprawę stacji celnych i przystosuje górnośląskie linje kolejowe do linji kolejowych polskich. Na prace powyższe przeznaczył rząd kredyt w wysokości około 9 miljardów mkp. Większa część robót będzie ukończona już na wiosnę 1923 r.

Co do rozbudowy linij kolejowych dowiadujemy się, że oprócz linji Herby—Wieluń—Wieruszów długości około 100 klm., która kosztować będzie rząd polski około 18 miljardów mkp., zamierza ministerjum koleji rozbudować linję Dąbrowa Górnicza — Częstochowa — Zduńska Wola za cenę około 20 miljardów mkp. Już w tym roku bowiem przeznaczono kredyty na prace przygotowawcze.

Wreszcie dla uzupełnienia całego planu rozbudowy dodać należy, że dla zwiększenia sprawności linji Kraków — Mysłowice ma ministerstwo na powyższej przestrzeni zbudować 3 nowe wymijalnie kolejowe oraz położyć drugi tor na linji Szczakowa—Granica.

W sprawie robotników wydalonych z huty Bismarcka.

KATOWICE, 5. (PAT). Polskie i niemieckie gwarectwa związków zawodowych obradowały wczoraj w sprawie 600 robotników, nieprzyjętych z powrotem do pracy w Hucie Bismarcka w Hajdukach. Postanowiono wysłać w tej sprawie specjalną delegację do wojewody Rymera.

O udział Gdańska w kongresach.

GDANSK, 5. (PAT) — Wolne miasto Gdańsk i Polska wniosły sprzeciw przeciwko orzeczeniu wysokiego komisarza Ligi Narodów z dnia 24 września r. b., dotyczącemu udziału Gdańska w kongresach międzynarodowych. Protest został wniesiony do Rady Ligi Narodów. Przeciwko orzeczeniu z dnia 24 września r. b., w sprawie uprawnień komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, rząd polski założył protest do Rady Ligi, podczas gdy Gdańsk rozstrzygnięcie to przyjął.

Konferencja bałtycka w Rewlu.

WARSZAWA 5. (wł.) Dziś p. min. Narutowicz wyjeżdża do Rewla na konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech państw bałtyckich. Towarzyszyć mu będzie naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z., p. Łukasiewicz. Konferencja rozpoczyna się 8 b. m.

Napady band litewskich.

WARSZAWA, 5. (wł.) Według wiadomości, które nadeszły do Warszawy, policja i żołnierze litewscy urządzili napad na wieś Warwiszki, w pow. Augustowskim, w pasie neutralnym. Napastnicy byli częściowo w przebraniu cywilnem, częściowo w uniformach, w liczbie około 60 osób, pieszych i konnych. Podpalili wieś, wskutek czego uległo zniszczeniu kilka domostw, stodół i obór. Za uciekającą w popłochu ludnością napastnicy strzelali z karabinów ręcznych i maszynowych, przyczem zranili jednego z mieszkańców. Uchodząc, uprowadzili ze sobą dwuch mieszkańców wsi.

Wzrost produkcji węgla na Śląsku.

KATOWICE, 5.—Wedle sprawozdania Związku Górniczo-Hutniczego produkcja węgla górnośląskiego tak w polskiej części jak i w niemieckiej stale wzrasta. I tak w czerwcu wynosiła ta produkcja na polskim Śląsku 1,758,000 tonn, a na niemieckim 611,000, razem 2,869,000, w lipcu na polskim Śląsku 2,083,000, na niemieckim 688,000, łącznie więc 2,771,000, w sierpniu na polskim Śląsku 2,270,000, na niemieckim 765,000 tonn, razem więc 3,035.0 0. Cyfry te w stosunku do produkcji zeszłorocznej wykazują wzmożenie się produkcji przeciętnie o 80 proc. Zapasy węgla wyprodukowanego na zwałach wynosiły z końcem sierpnia na niemieckim Śląsku 45 tys. tonn, na polskim pół miljona tonn.

Dostawa wagonów po stronie polskiej wciąż jeszcze niedomaga. Winę tak dużego wzmagania się zapasów po stronie polskiej należy przypisać przedewszystkiem Niemcom, dostarczającym wagony, które mają dostawić Polsce, w pierwszym rzędzie Śląskowi niemieckiemu. Według ostatniego sprawozdania za tydzień od 18—24 września brak wagonów w stosunku do zapotrzebowania wynosił 14,8 proc.

Komunikacja z Ukrainą.

LWOW, 5. (AW). Dzienniki podają, że równolegle do bezpośredniego połączenia kolejowego między Polską a Ukrainą sowiecką przez Podwołoczyska ma nastąpić także uruchomienie bezpośredniego połączenia telegraficznego między Polską a Ukrainą. Będzie to miało wielkie znaczenie dla Lwowa i Małopolski z tego powodu, że połączenie to zostanie skierowane przez Lwów i stację pograniczną Podwołoczyska. Odnośne czynniki naszych władz centralnych poleciły już odpowiednim organom miejskim zarządzić wszelkie przygotowania, celem jaknajszybszego zrealizowania tego projektu. Spodziewają się, że już z dniem 15 b. m. uda się zaprowadzić ruch telegraficzny na tej linji. Mówią też, że projektowana jest równocześnie próba ustalenia ruchu telefonicznego.

Aresztowanie szpiega.

(Od własnego korespondenta)

ZŁOCZOW 5. Aresztowano tu kupca Mojżesza Auerbacha, szpiega na rzecz Rosji, który od dwóch wojskowych podoficerów 59 pp. starał się wydobyć tajne akta tyczące się mobilizacji, ofiarowując im znaczne kwoty. Auerbacha osadzono w więzieniu.

I ci także..

MOSKWA 5. (PAT). Sowiety kaukaskich republik-Aserbejdżanu, Gruzji i Armenji wystosowały notę do Francji, Włoch, Grecji, Rumunji, Jugosławji i Egiptu, w której protestują przeciwko zwołaniu konferencji w sprawie bliskiego wschodu, w szczególności w sprawie cieśnin, bez udziału zainteresowanych państw.

Sowiety kaukaskich republik przyłączają się całkowicie do noty rosyjskiego rządu z dn. 24 września, oświadczając, że wraz z Rosją Aserbejdżan, Armenja i Gruzja nie uznają żadnej decyzji w sprawie cieśnin, powziętej bez ich udziału, wbrew ich interesom.

Pomoc dla Austrji.

GENEWA, 5 (PAT) Układ w sprawie pomocy dla Austrji został podpisany dn. 4 października przez lorda Balfoura imieniem Anglji, Hannotoux w imieniu Francji, Markiza Imperiali imieniem Włoch, Pospiszila imieniem Czechosłowacji, tudzież Scipla imieniem Austrji. Układ dzieli się na 3 części, stanowiące właściwie 3 oddzielne konwencje. Pierwsza część zawiera gwarancje polityczne, a dwie następne postanowienia natury finansowej i gospodarczej.

Sprawy wewnętrzne Niemiec.

(O wybór prezydenta).

BERLIN, 5 (AW) Termin wyboru nowego prezydenta rzeszy ma być wyznaczony na 8 lub 10 grudnia. Ostateczna decyzja zapadnie w dniach najbliższych. Sprawa kandydatury nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Prawica dąży, aby uzyskać porozumienie wszystkich stronnictw niesocjalistycznych na kandydata kompromisowego.

Wiadomo że zwolennicy Stinnesa sprzeciwiają się stanowczo kandydaturze Eberta i, w razie niedojścia do porozumienia, chcą wystawić własnego kandydata. Żadne stronnictwo nie wystąpiło dotychczas z wnioskiem o przedłużenie prezydentury Eberta.

Klęska socjalistów we Włoszech.

RZYM, 5 (PAT) Klęska partji socjalistycznej jest zupełna. Głosowanie ujawniło, że nawet już przed kongresem partja liczyła tylko 70 tys. zwolenników. Siły te, i tak już osłabione, po rozłamie rozproszyły się jeszcze bardziej. Nie jest jeszcze pewnem dotychczas, czy nie nastąpi nowy rozłam wśród obu odłamów maksymalistycznych. Co się tyczy frakcji centrum, to została ona rozwiązana w ten sposób, że członkom pozostawiono wolną rękę w przyłączeniu się czy to do maksymalistów, czy też kollaboratystów, którzy ukonstytuowali się już jako partja autonomiczna, pod nazwą „Zjednoczona włoska partja socjalistyczna".

Przewidują, że większa część centrum przyłączy się do tej nowej partji.

O fundusze państw sukcesyjnych.

BUDAPESZT, 5. (PAT). Jutro odbędzie się w Budapeszcie konferencja w sprawie funduszów, należących do 5 państw sukcesyjnych, a złożonych w węgierskiej kasie pocztowo-oszczędnościowej. Delegaci: polski, austrjacki i czeski przybyli tu dzisiaj. Przybycie delegatów rumuńskich i jugosłowiańskich oczekiwane jest jutro. Rząd węgierski przedstawi projekt, obejmujący całość sprawy.

Barthou w Komisji odszkodowań.

PARYZ, 5 (PAT.) Ze źródeł miarodajnych potwierdza się wiadomość, że Poincare zwrócił się do Barthou z prośbą o przyjęcie przedstawicielstwa Francji w komisji odszkodowań. Minister sprawiedliwości miał zgodzić się na tę propozycję. Koła parlamentarne aprobują jednomyślnie wybór Barthou jako zastępcy Dubois. W rządowych sferach zastanawiano się nad tem, ażeby zmiany na stanowiskach ministerjalnych, w związku z powierzeniem Barthou nowej misji, ograniczyć do minimum. Maunoury, minister spraw wewnętrznych, obejmie prawdopodobnie tekę sprawiedliwości, Chéron minister rolnictwa, zostanie ministrem spraw wewnętrznych, zaś podsekretarz stanu Colrat obejmie tekę rolnictwa.

Lenin znów kieruje sprawami państwa.

MOSKWA 5. (AW). Dn. 4 bm. odbyło się posiedzenie rady komisarzy ludowych pod osobistem przewodnictwem Lenina, który faktycznie powrócił do wykonania obowiązków prezesa tej rady i kierownictwa spraw państwowych.

Aresztowanie szajki komunistycznej w Radomiu.

WARSZAWA, 5. (AW). W Radomiu aresztowała policja organizację komunistyczną, która pod firmą komitetu wyborczego „Związku proletarjatu wsi i miast" uprawiała agitację przeciw państwu Polskiemu. Skonfiskowano około 3 pudów druków i odezw, wzywających chłopów do niepłacenia podatków i krwawego rozprawienia się z władzami państwowymi. Stwierdzono, że większość aresztowanych jest agentami bolszewickimi z Moskwy, utrzymującymi bezpośrednie stosunki z władzami sowieckimi.

Pierwsza konferencja miała przebieg zadawalniający.

PARYZ, 5. (PAT). Według doniesień Havasa pierwsza konferencja pomiędzy generałami aljanckimi a Ihmedem Paszą miała przebieg zadawalniający. Osiągnięto zasadnicze porozumienie odnośnie do przeważnej części warunków postawionych przez generałów aljanckich.

Nowa surowica przeciw cholerze.

PARYZ 5. (PAT). Jak donosi „Matin", lekarze z instytutu Pasteura Nicollo, Conner i Conseil odkryli nową surowicę przeciw cholerze. Doświadczenia jakich wynalazcy dokonali na sobie, uwieńczone były zupełnem powodzeniem.

Pamiątka narodowa niszczeje.

KRAKOW, 5 (AW) Pisma krakowskie podają, że kopiec Kościuszki zaczyna się powoli rozsypywać. Na południowej i zachodniej części kopca trawa zupełnie wyschła, a gliniasta ziemia usuwa się stopniowo i tworzy wyrwy. Wobec tego pisma zwracają się w tej sprawie do społeczeństwa z wezwaniem, aby nie dopuściło do zniszczenia pamiątki narodowej.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Na 19 kongresie socjalistów włoskich, zażądali maksymaliści, których nie należy mieszać z komunistami, wyłączenia z partji kollaboracjonistów. Kongres przyjął wniosek maksymalistów o usunięcie kollaboracjonistów, oraz wniosek centrowców, wypowiadający się za utrzymaniem jedności partji.

(—) Z dn. 1 listopada taryfa osobowa na niemieckich kolejach żelaznych będzie podwyższona o 100 proc.

(—) Komisja parlamentarna w Niemczech oświadczyła na zapytanie posłów socjalistycznych, iż według najnowszej statystyki 11 tys. bezrobotnych otrzymuje wsparcie.

(—) Poznańskie dzienniki podają, że komisja statystyczna przy głównym inspektoracie pracy stwierdziła, że we wrześniu ceny artykułów pierwszej potrzeby w porównaniu z cenami w miesiącu sierpniu wzrosły o 20.38 proc.

(—) 7 b. m. odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie polsko-japońskich rokowań handlowych, które zostaną prawdopodobnie zakonczone zawarciem polsko-japońskiego traktatu handlowego. Otwarcie obrad nastąpi w ministerstwie przemysłu i handlu. Prace będą prowadzone w poszczególnych komisjach, które zostaną ustanowione w toku obrad.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	9250
	Franki franc.	698
	Marki niem.	4.75
	Franki belg.	658
	Franki szwajcarskie	1795
	Fun. sterlingi	40900
	Korony	18.—
	Korony czeskie	301

Pod rozwagę obywateli.

W ubiegłym tygodniu zakończył [illegible] swój żywot pierwszy Sejm odrodzonej Polski, Sejm suwerenny. Zakończył faktycznie, bo formalnie istnieje on jeszcze do chwili, w której według dziwacznych nieco przepisów ustawy przechodniej zbierze się po raz ostatni, aby przekazać troskę o sprawy państwa pierwszemu wybranemu konstytucyjnie Sejmowi. Sejm, który się zbierze w listopadzie, nie będzie już Sejmem suwerennym. Konstytucja nasza wyznacza mu zakres działania zwyczajnej izby prawodawczej, przenosząc punkt ciężkości władzy w państwie w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej i mianowanego przezeń rządu. Państwem rządzić będzie republikański rząd według ustaw przez Sejm układanych i kontroli politycznej tego Sejmu poddany.

Rządy wybierane przez Sejm konstytucyjny nie mogły tego zadania pełnić. Nie pozwalała im na to tymczasowa ustawa zasadnicza (t. zw. Mała Konstytucja), spisana na kolanie przez przywódców prawicy w pierwszych dniach istnienia Sejmu. Na mocy tej ustawy Sejm uzurpował sobie zwierzchnią władzę wykonawczą, pomimo, iż niezdolny do wytworzenia stałej większości, sam najczęściej nie wiedział co ma począc z tym swoim, z bolszewickich chyba tylko wzorów zaczerpniętym, przywilejem.

Smutny ten stan rzeczy odbijał się na całej pracy zamkniętego Sejmu. Odbiło się to w niemałym stopniu i na samej konstytucji, mającej wszystkie cechy tworu kompromisowego, nie jednolitego w pomyśle, pełnego braków i wad w szczegółach. Odbiło się to na sposobie załatwienia skomplikowanych i drażliwych spraw politycznych. Odbiło się to wreszcie i na całej gospodarce wewnętrznej zarówno administracyjnej jak skarbowej.

Dodatkowa sesja sejmowa zwołana została dla uchwalenia ustawy o samorządzie województw wschodniej Małopolski oraz ustawy o pożyczce państwowej. Bez jednej z tych ustaw przynależność Małopolski wschodniej do Polski mogłaby być zachwiana, bez drugiej skarb państwa stanąłby bezradny wobec najpilniejszych swoich obowiązków. Endecja dla utrzymania swej popularności wśród polskich wyborców wschodniej Małopolski nie zdających sobie sprawy z grożących tej ziemi niebezpieczeństw, oraz dla podstawienia nogi rządowi, który śmiał dojść do władzy po skandalicznym fiasku awantury p. Korfantego, zwalczała obie te ustawy. Jej organy prasowe nazwały projekt rządowy o samorządzie tej ziemi „nowym zamachem na niepodzielność Polski“. Ale tym razem szczęśliwie udało się nałożyć hamulec tej nieokiełznanej demagogji. Stanowisko endecji nie znalazło poparcia w grupie Dubanowicza. Wtedy endecja urządziła rejteradę i jej przywódca zgłosił osobny projekt — tem się od rządowego różniący, że oparł samorząd województw wschodnio-małopolskich o ogólne zasady samorządu wojewódzkiego. Na tym punkcie doszło też do uzgodnienia obu projektów i Sejm mógł na ostatniem posiedzeniu załatwić tę ważną sprawę.

Gdy ta gra endecji się nie udała, skierowała ona całe ostrze swego opozycyjno-przedwyborczego nastroju na sprawę pożyczki. Walka z pożyczką przybrała już wręcz oburzający charakter. Nie poprzestano na opozycji. Posunięto się do kłamstw, obliczonych na najwyższą szkodę państwa. Puszczono w obieg potwarz, że rząd zmarnotrawił zapas dewiz Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. W rozwinięciu tego oszczerstwa poseł Majewski zażądał w Sejmie a nawet przeprowadził w drugiem głosowaniu uchwałę, że zabezpieczeniem pożyczki ma być nie zapas kruszcowy, ale „majątek Rzeczypospolitej“. Byłoby to formułą równającą się przyznaniu bankructwa skarbu. Całej tej szczególniejszej opozycji towarzyszyło nieustanne powoływanie się na jakąś tajemniczą pożyczkę zagraniczną, którą finansista endecki, poseł Radziszewski miał już jakoby w kieszeni, ale której rząd lekkomyślnie przyjąć nie chciał.

I trzeba było dopiero, aby minister Jastrzębski odsłonił cały humbug owych pożyczek p. Radziszewskiego, zawieranych z firmą, która według świadectwa naszego posła w Paryżu, Zamojskiego (również endeka!), zupełnie nie jest zarejestrowana i znana w Paryżu, skutkiem czego już były minister skarbu p. Michalski stanowczo te fantastyczne układy zerwał. Trzeba było surowego napiętnowania z trybuny ministerjalnej metod świadomego i potwarczego szkodnictwa przeciwko własnemu państwu przez organy prasowe posła Radziszewskiego dla zdyskredytowania pożyczki państwowej, aby oburzony Sejm zreasumował powziętą już uchwałę i uchwalił znaczną większością przedłożenie rządowe w tym jego tekście, jakiego się domagał minister skarbu.

Rola, jaką posłowie endeccy odegrali w tej sprawie na ostatniem posiedzeniu Sejmu suwerennego potwierdziła tylko tę opinję, którą o tem stronnictwie monopolu na państwowość i narodowość — wyrobił sobie od dawna cały uczciwy, niezależny ogół społeczeństwa. Dla endecji interes Polski to interes partji. Tam gdzie trzeba walczyć z rządem, którego endecja nie uznaje, choćby szło o najdonioślejsze interesy państwa — endecja może iść w zawody tylko z bolszewikami, z tą jedną różnicą, że ci ostatni czynią to w imię „interesów proletarjatu“, a endecy w imię ich swoistego „patrjotyzmu“, ogłaszając się za partję jedynie narodową, jedynie polską i jedynie chrześcijańską.

Kto wierzy w zdrowy patrjotyzm szerokich mas społeczeństwa, ten musi ufać, że w dniu głosowania nie pójdą one za obłudnemi hasłami partyjnego egoizmu i potrafią odróżnić ziarno prawdy od endeckiej plewy.

Uwagi.

Zniknięcie p. Romana [illegible].

Prasa warszawska pisze:

Cała Polska jest zdziwiona i zaniepokojona w najwyższym stopniu faktem, że p. Roman Dmowski nie figuruje na żadnej z list wyborczych Ch-je-ny. Co znaczy ta nieobecność twórcy i przewódcy endecji? W zatrwożonej wyobraźni powstają fantastyczne domysły. Twierdzą naprzykład, że Komitet Wyborczy Ch-je-ny nie posiada adresu prawdziwego Dmowskiego, albowiem Dmowski, bawiący obecnie w Polsce niby nie jest prawdziwym Dmowskim, a tylko jego sobotwórem. A miało to być tak. Po skończeniu prac nad odbudową ojczyzny p. Roman Dmowski wyjechał do Algieru, skąd już nie wrócił. Wszelkie poszukiwania Komitetu Narodowego w Paryżu nie dały żadnego wyniku. Dmowski nie wracał i znikł bez śladu. Tymczasem kraj z niecierpliwością oczekiwał powrotu męża Opatrznościowego. Obawiając się, aby fakt zniknięcia bez śladu Romana Dmowskiego nie wywołał zamieszania w kraju i niepokoju w Europie, Komitet Narodowy w Paryżu postanowił fakt ten zataić przed opinją publiczną i wyszukawszy człowieka z postawy i twarzy nadzwyczaj podobnego do pana Dmowskiego, wydelegował go do kraju, nakazując mu jednak wielką ostrożność.

Sobotwór p. Dmowskiego rzeczywiście zachowywał najwyższą ostrożność, aby nie zdradzić się i dla tego pokazywał się, ale nie występował w Sejmie.

Gdy nadszedł okres wyborczy i potrzeba było układać listy, powstało pytanie, czy można w takich warunkach wystawić na liście nazwisko p. Dmowskiego. Przeważyła opinja ostrożnych, utrzymujących, że to jest gra niebezpieczna, tem bardziej, że sobotwór pana Dmowskiego, znudzony narzuconą mu rolą, zaczął zdradzać chęć zapisania się do „Związku proletarjatu wsi i miast“.

Gdzież jednakże jest prawdziwy pan Dmowski?

Dotychczas niema na to niepokojące pytanie miarodajnej odpowiedzi. Są tylko domysły i pogłoski najfantastyczniejsze. Jedni twierdzą, że p. Roman Dmowski za przykładem cesarza Karola V i króla Jana Kazimierza, zrzekłszy się władzy, wstąpił do klasztoru. Inni zaś utrzymują, że pan Dmowski przeszedł na judaizm i wyjechał do Palestyny, gdzie uprawia ziemię, trzymając się zdala od polityki.

Wobec wszystkich tych sprzecznych i niepokojących pogłosek oczekiwany jest w dniach najbliższych urzędowy komunikat Ch-je-ny.

Pan Korfanty jako zbawca Górnego Śląska i Polski

Podczas plebiscytu powstała na Górnym Śląsku Niemiecka Partja Ludowa, oświadczająca się za przyłączeniem do Polski. Jedną z ruchliwszych w tej organizacji jednostek był niejaki redaktor Trunckhardt. Korfanty za pomocą grubej sumy z funduszów plebiscytowych, zdołał przekupić tego hakatystę. Od tej chwili pomiędzy Korfantym a Trunckhardtem istniały aż do ostatniego czasu bardzo dobre stosunki. Dopiero okres przedwyborczy do Sejmu Górnośląskiego zachmurzył niebo ich politycznej współpracy. W Trunckhardzie zrodziła się myśl postawienia własnych kandydatów z łona „Oberschlesische Volkspartei“ do Sejmu Śląskiego. Ponieważ, bądź co bądź, Trunckhardt dzięki dotychczasowemu poparciu go przez Korfantego, uzyskał pewne wpływy, zwłaszcza w powiecie rybnickim, przeto udał się do niego Korfanty, prosząc go o cofnięcie własnej listy wyborczej, a przyłączenie się... do t. zw. „Bloku Narodowego“, t. j. Korfantystów. Atoli Korfanty spotkał się z odmową mimo ofiarowanej Trunckhardtowi sumy miljona marek niemieckich. Korfanty obecnie zwalcza Trunckhardta namiętnie. Tak wygląda jawna działalność Korfantego. Ale jest jeszcze druga—mniej widoczna.

Tylko wtajemniczeni wiedzą, jak wygląda działalność p. Korfantego po różnych tajnych lokalach i kawiarniach górnośląskich i jakie tam knute są plany. Od czasu do czasu dochodzi do wiadomości szerszego ogółu jakaś głucha wieść o jakiejś „Republik Oberschlesien“, to znowu „Freistaat Oberschlesien“. Osoby, które z powyższemi mrzonkami wciąż są związane, są Anglicy: Germains i p. Beresford, z Polaków Jeleń, Kos, Hupka, Fojkis, Wygięda, Kustos i t. d. Z Niemców oddają się powyższym sprawom osoby stojące na najwybitniejszych stanowiskach w ciężkim przemyśle Górnego Śląska.

Dla wszystkich ludzi, do których dotarła wieść o powyżej wspomnianych antypaństwowych knowaniach, jest zrozumiałe, że inspiratorami muszą być ludzie, którzy za wszelką cenę chcieliby zostać „królikami“...

Ciekawą wiadomość przyniosła niemiecka gazeta wychodząca w Bytomiu „Morgenpost“. Pisała ona mniej więcej trzy tygodnie temu, że Korfanty miał zwołać zebranie do Tarnowskich Gór z hasłem „Freistaat Oberschlesien“. Wiadomość tę powtórzyły gazety wychodzące na Polskim Górnym Śląsku. Do dziś żadnego sprostowania owej wiadomości nie było.

Po zaburzeniach w Katowicach dnia 8 i 9 września zwołał Korfanty na 10 września 22 r. wieczorem zebranie, na którem stawić się miały „osoby, którym dobro Górnego Śląska leży na sercu“ m. in. i przedstawiciele związków zawodowych. Cel zebrania: stworzenie władzy, któraby uniemożliwiła wypadki z dnia 8 i 9 września. Związki zawodowe N. P. R. i P. P. S. odmówiły wzięcia udziału w takiej konferencji.

Jaką władzę chciał stworzyć Korfanty? Czyż uważa on Województwo za nieodpowiednią władzę polską na G. Śląsku.

Najgorsze rzeczy należy przewidywać, jeżeli się weźmie pod uwagę „zdolności“ i „środki“ jakimi walczył Korfanty o „praworządność“. W zaraniu swojej karjery politycznej, będąc najgorętszym zwolennikiem narodowej demokracji, posiadał Korfanty na Górnym Śląsku dwuch wrogów: Niemców i Napieralskiego — wydawcę ówczesnej prasy polskiej na G. Śląsku. — Korfanty znalazł dla swojego, przez niego na G. Śląsku zapoczątkowanego ruchu, dużo radykalnych zwolenników, którzy nietylko pieniędzmi popierali jego ruch, ale którzy nawet krwią pieczętowali swe przekonania. Atoli Korfanty zdradza cały ten ruch, przechodzi w obóz swojego wroga Napieralskiego, zaprzedaje jemu wydawnictwa swoje i... przekonania (!!!) — Z „Benjaminka“ narodowej demokracji staje się... zaprzańcem. Zaś ogółowi polskiemu przedstawił zdradę swoją w formie cukierka, głosząc, iż zawarł on „świętą zgodę na Górnym Śląsku“.

Drugą wybitną zdolnością Korfantego to przekupstwo. — Przekupił on Trunckhardta, Kustosa, Szkopka, Johna oraz paru posłów w sejmie warszawskim, podczas ostatniego przesilenia rządowego.

Trzecim „środkiem“ Korfantego to „silna pięść“, środek tak ukochany przez narodową demokrację. Od wypadków atoli zależy, czy owa „silna pięść“ bywa uzbrojona w rewolwer względnie granat, albo czy też występuje pojedynczo czy w liczbie mnogiej.

W streszczeniu powyższego dojdziemy do następujących wyników: Korfanty zrobił dużo około zbudzenia ludu z letargu narodowego na G. Śląsku. — W zapoczątkowaniu tej pracy położył on zasługi. Zdradził atoli ten ruch, idąc na żołd swojego wroga politycznego z chwilą, gdy ten mu dawał doskonałe warunki materjalne. Od tej pory nie kroczył Korfanty prostą drogą, idzie wciąż zdradą, przekupstwem, bojówkami i „usuwaniem“ torując sobie drogę do najwyższego stanowiska w Państwie Polskiem, w myśl hasła: „Po przez trupy byle do celu“, byle zapanowała: „praworządność w Polsce“ pod firmą „Korfanty z Bożej i N. D. łaski, dyktaror Polski“.

Kto zwycięży w Angorze?

Sytuacja na Bliskim Wschodzie wciąż jest bardzo naprężona, i aczkolwiek z żadnej ze stojących naprzeciwko siebie stron nie popełniono jeszcze nieodwołalnego kroku, to przecież możliwość nowej, nieobliczalnej w skutkach wojny jest bynajmniej nie przesądzona.

Opinja angielska jest niewątpliwie nastrojona pokojowo i potępia błędy dyplomacji Lloyda George'a, które doprowadziły do dzisiejszego ciężkiego położenia. Inna jest jednak rzecz potępienia polityki i zażądania rachunku od sprawcy błędów, inna zaś sprawa postawy w chwili niebezpieczeństwa i rząd Lloyda George'a będzie miał społeczeństwo za sobą, skoro walkę o powagę wielkiej Brytanji na wschodzie trzeba będzie nawet z bronią w ręku rozegrać.

Najzaciętsi przeciwnicy Lloyda George'a, ubolewając nad jego fatalną polityką, podkreślają jednak z naciskiem niezmierną wagę dla Anglji należytego rozwiązania sprawy Konstantynopola i cieśnin i oświadczają, że Anglja może i powinna porobić Turkom bardzo daleko nawet idące ustępstwa, nie może jednak w żadnym razie ustąpić z Dardaneli wygnana zbrojnie przez Kemala. Byłoby to bowiem pierwsze uderzenie dzwonu pogrzebowego nad całem panowaniem Anglji na Wschodzie.

Propozycje, postawione Kemalowi baszy po naradzie lorda Curzona z p. Poincaré'm idą istotnie daleko w kierunku ustępstw i należałoby przypuszczać, że narodowy rząd turecki, mając do wyboru między temi propozycjami, a wojną z Anglją nie będzie się wahał i po pewnym okresie nieuniknionego na Wschodzie targowania się, przyjmie te warunki. Wśród Turków panuje podobno po zwycięstwie nad Grekami wielkie podniecenie i ochota do wojny z niewiernymi; podniecenie to może pokrzyżować plany rozważniejszego rządu. Najgroźniejszy jest jednak wpływ bolszewików. Przedstawiciel rządu sowietów w Angorze, Aralow, nie szczędzi z pewnością zabiegów nad dalszem prowadzeniem wojny. Był by to dalszy ciąg wojny sowietów z rządami burżuazyjnymi prowadzonej, skoro inaczej nie można, tureckiemi, a może w przyszłości bułgarskiemi rękoma.

Rząd angorski związany jest z Moskwą formalnym traktatem z marca 1921 roku, zawierającym między innymi postulat, że sprawa cieśnin morskich ma być załatwiona na konferencji państw, otaczających morze Czarne, co znaczy praktycznie zamianę tego morza na wewnętrzne jezioro rosyjskie. Armja angorska zawdzięcza większą część swego uzbrojenia i wyekwipowania sowietom, a propaganda bolszewizmu w wojsku greckim przyczyniła się głównie do zwycięstw Kemala. Wpływ więc bolszewików w Angorze musi być znaczny i to pomnaża niebezpieczeństwo wybuchu wojny.

Pokój zależny jest od tego, kto w Angorze zwycięży: Aralow, czy Franklin Bouillon.

O Wschodniej Małopolsce.

Paryski „Le Temps" zajmuje się sprawą Wschodniej Małopolski.

„Temps" oświadcza, iż nie sposób poważnie kwestjonować prawa Polski do tego obszaru.

Od 5-ciu lat, nie kto inny, tylko właśnie armja polska przywróciła i utrzymywała porządek na tem terytorjum; nie kto inny, jak właśnie administracja polska zabezpieczyła dwum miljonom ludności tego obszaru dobrodziejstwa normalnej egzystencji; przy pomocy właśnie polskich zasobów i środków mógł być zabezpieczony rozwój ekonomiczny i moralny tego kraju. Osiągnięte w ten sposób rezultaty łącznie z argumentami historycznemi w zupełności usprawiedliwiają reintegrację de jure tej prowincji w ramy państwa polskiego.

W dalszym ciągu „Temps", nie szczędząc pochwał, przedstawia statut samorządowy dla Galicji Wschodniej i oświadcza, że statut ten, jak się zdaje, zabezpiecza Rusinom w zupełności wszystkie gwarancje polityczne i religijne, o ile tylko daje się to pogodzić z bezpieczeństwem państwa polskiego. Statut ten, stanowiąc dowód szczerego liberalizmu Polski i jej poczucia sprawiedliwości, w zupełności usprawiedliwia zaufanie, jakie w niej mogły pokładać zarówno mocarstwa, jak i powrócone na jej łono prowincje, a zarazem ułatwia w ten sposób rozwiązanie tego drażliwego problematu w sensie jaknajlepszego zabezpieczenia zarówno pokoju wewnętrznego, jak i pokoju powszechnego. Na wielką pochwałę zasługuje sobie Polska za to, że w ten sposób, w duchu istotnie liberalnym, dąży do konsolidacji swej niepodległości wśród niezliczonych trudności, do których, między innemi, należy polityczna i administracyjna reorganizacja państwa, polegająca na tem, aby na miejsce dawnych gnębicielskich metod byłych okupantów postawić metody narodowe polskie.

Jeszcze o drożyźnie.

(Kilka zestawień i cyfr).

Jednym z głównych argumentów kupiectwa, broniącego się pod zarzutem paskarstwa był ten — że na ceny towarów w Polsce ma wpływ stosunek waluty polskiej do walut obcych.

Dowodzili panowie kupcy, że z chwilą spadku marki polskiej towary muszą iść w górę, bowiem za towary sprowadzane z zagranicy więcej tych marek płacić należy. Na pozór twierdzenie powyższe zdaje się być uzasadnionem. A jednak...

Oto w jednej z gazet spotykamy ciekawe zestawienie, z którego wynika, że rzeczywiście, ile razy marka polska spadała, to ceny artykułów szły w górę, ale za to, ile razy marka polska szła w porównaniu do walut obcych w górę, to ceny towarów utrzymywały się na zajętej wysokości, lub tylko o trochę się obniżały, ale nigdy proporcjonalnie do spadku walut obcych. Oto kilka cyfr ilustrujących:

W roku zeszłym o tej porze za dolara płacono niewiele mniej, co dziś t. j. około 8 tysięcy marek, a w roku zeszłym kosztowało za klg.:

	mk.		mk.
pszenica	164	dziś	320
żyto	106	dziś	180
herbata	2,000	dziś	5.600
kawa	1,500	dziś	4,500
nici zagr. nr. 10	54,000	dziś	80,400
nici zagr. nr. 500	41,270	dziś	100,800

Cyfry te są o tyle jeszcze ciekawe, że zagranicą ceny spadły.

Z tego zestawienia wynika, jak na dłoni — a dane cyfrowe są oparte na zestawieniu Związku polskich stowarzyszeń spożywców — że winę ponosi tutaj kupiectwo, które paskuje.

Dając to zestawienie, chcemy jeszcze jedno zauważyć. W pismach reakcyjnych zarzuca się N. P. R., że wymyśla mieszczaństwu polskiemu, a świadomie pomija żydów. Jest to kłamstwem. Program N. P. R. wyraźnie stawia kwestję żydowską. Żydów uważa za czynnik szkodliwy, demoralizujący nasze życie społeczne, z którem walkę toczyć należy. Inna kwestja, czy tę walkę należy prowadzić tak krzykliwie, jak to prowadzi endecja. „Krowa, która dużo ryczy mało mleka daje" — mówi przysłowie.

Walcząc z żydostwem nie chcemy zamykać oczu na wyzysk, stosowany w handlu, to też całą siłą popieramy kooperatywy. Te bowiem nietylko skutecznie zwalczają wyzysk, ale i cały handel opierają na zdrowych zasadach.

Kr.

Jakie prawa powinien uchwalać Sejm.

Cechą każdego prawa dobrego jest powszechność. We wszystkich towarzystwach ludzkich tylko jest jedno prawdziwe dobro, to jest dobro powszechne. To dobro czyli szczęśliwość większej części ludzi, powinno być celem tego Sejmu czyli wszystkich praw.

Staszic (1785).

Kącikiem.

Słów kilka o p. d-rze Skulskim.

W nowem przedsiębiorstwie rządowem, t. j. w fabryce tytuniowej w budynku monopolowym, dyrektorem fabryki jest p. dr. Skulski, który, jak wieści niosą, wprowadza dziwne metody iście cesarsko-królewskie.

Pan ten udaje z jednej strony nadzwyczajnego demokratę. Chodzi na zebrania do chrześcijańskiej demokracji, jest przedstawicielem Związku Ludowo-Narodowego (Endecja); nadzwyczajny przyjaciel niby to robotników, jak sam utrzymuje. Jak ta jego „przyjacielskość" wygląda jednak w istocie niech posłuży fakt, że robotnicy fabryki wyżej wymienionej są stale szykanowani przez tego pana. Zakłada on Związek chrześcijański; który z robotników unika łaski pana Skulskiego, jest przez niego niemile widziany i z góry już wie, że niezadługo z fabryki wyjedzie, bo „Jedność" pana Skulskiego mu to sprawi, że straci chleb i zarobek, jak to już dwóch doświadczyło na swej skórze.

Na wiecach pan doktór Skulski (czy czasem nie kuzyn pana Leopolda Skulskiego?) mówi bardzo ładnie o jedności narodowej i o miłości w fabryce. Robotnicy winni sobie to zapamiętać i odpowiednio tego pana na wiecach przywitać i podziękować mu za jego dobrodziejstwa dla robotników.

Arkan.

Koszty utrzymania na całym świecie.

Berliński urząd statystyczny ogłosił szereg interesujących danych, oświetlających stan drożyzny w różnych krajach świata. W stosunku do drożyzny z października 1920 roku ceny w Anglji spadły na ogół o 34 procent. W Stanach Zjednoczonych Ameryki koszty utrzymania zbliżają się coraz bardziej do stanu przedwojennego. W marcu 1922 r. ceny przewyższały przedwojenne tylko o 36 proc. We Francji, Belgji i Włoszech ceny nie zostały zredukowane, jak w Stanach Zjednoczonych i w Anglji, jednakowoż od października 1921 r. zaznacza się stała, chociaż niewielka zniżka. To samo powiedzieć można o Holandji, gdzie zniżyły się ceny mleka, sera i mięsa. W Norwegji potaniał cukier, chleb, jaja jak również obniżono ceny materjałów opałowych, świetlnych, oraz odzieży.—Inaczej zgoła przedstawiają się stosunki w Polsce, w Niemczech, w Austrji i Rosji. Tenże sam urząd statystyczny w Berlinie stwierdza, że w Polsce (Warszawa) koszta utrzymania przewyższały w styczniu 1922 r. ceny przedwojenne 469 razy. W Austji ceny w stosunku do przedwojennych podskoczyły 626 razy więcej. Najgorzej przedstawiają się stosunki drożyźniane w Rosji sowieckiej, gdzie ceny wyrażają się w zawrotnie wysokich cyfrach. Naprzykład funt chleba żytniego kosztował w kwietniu 1922 r. w Odesie 92 tys. rubli, w Moskwie 85 tys. rubli i 78 tys. rubli w Piotrogrodzie.

CONAN DOYLE. 3

Pusty dom.

— Nigdy w niej nie byłeś?

— Nie, Watson'ie, nigdy w niej nie byłem. Moja kartka do ciebie była najzupełniej prawdziwa. Ujrzawszy ponurą postać nieboszczyka profesora Moriarty'ego na wąskiej ścieżce, nie wątpiłem już prawie wcale, że stanąłem u kresu swej karjery. W szarych jego oczach wyczytałem zamiar nieubłagany. Zamieniłem z nim tedy kilka uwag i otrzymałem pozwolenie napisania krótkiej kartki, którą potem dostałeś. Zostawiłem ją z papierośnicą i z laską i poszedłem dalej ścieżką, a Moriarty tuż za mną. Gdy dotarłem do końca, nadeszła rozstrzygająca chwila. Moriarty nie wydobył broni, lecz rzucił się na mnie i opasał mnie swemi długiemi ramionami. Wiedział, że jego rola skończona i pragnął tylko zemścić się na mnie. Zatoczyliśmy się obaj aż na skraj przepaści. Ale ja mam nieco pojęcia o baritsu, czyli japońskim sposobie pasowania się, który już niejednokrotnie oddawał mi usługi. Wyśliznąłem się z jego objęć, a on, ze strasznym krzykiem, jak warjat, wymachiwał rękoma w powietrzu, lecz, mimo wszelkich usiłowań, nie zdołał utrzymać równowagi i spadł. Pochylony nad przepaścią widziałem jak leciał długo, potem odbił się o skałę i runął w wodę.

W niesłychanem zdumieniu słuchałem wyjaśnień Holmes'a, który mówił z zupełnym spokojem, puszczając kłęby dymu z papierosa.

— Ale ślady!—zawołałem.—Własnemi oczyma widziałem, że dwóch weszło na ścieżkę, a żaden nie powrócił.

— Stało się to tak: W chwili, gdy profesor znikł, uprzytomniłem sobie, że los istotnie jest dla mnie bardzo łaskawy. Wiedziałem, że Moriarty nie był jedynym człowiekiem, który mi śmierć poprzysiągł. Istniało przynajmniej trzech innych ludzi, których chęć zemsty spotęgowałaby się niewątpliwie skutkiem śmierci przewodnika. Wszyscy byli bardzo niebezpiecznymi ludźmi, zemsta jednego z nich dosięgłaby mnie z pewnością.

„Z drugiej strony, pomyślałem, że gdy cały świat będzie przekonany, iż ja nie żyję, ci ludzie zaczną sobie pozwalać na różne rzeczy, będą działali swobodniej, tak, że prędzej czy później, zdołam ich pognębić, a potem byłby czas zawiadomić, że znajduję się jeszcze w „krainie żyjących. Mózg pracuje tak szybko, iż zdaje mi się, że przemyślałem to wszystko, zanim profesor Moriarty spadł na dno wodospadu Reichenbachu.

„Wstałem i obejrzałem skalistą ścianę, która wznosiła się po za mną. W swoim malowniczym opisie zajścia, który czytałem z wielkiem zajęciem w kilka miesięcy później, zapewniasz, że ściana jest całkowicie gładka. Otóż to niezupełna prawda. Przy bliższem zbadaniu okazało się, że jest tam na czem oprzeć stopy a wyżej istnieją nawet spore płaszczyzny. Skała jest taka wysoka, że wdrapanie się na nią wydało mi się narazie zupełną niemożliwością; równie niemożliwe było wszakże podążanie wilgotną ścieżką, bez pozostawienia śladów. Po namyśle zdecydowałem się jednak zaryzykować i wejść na skałę.

„Nie była to miła przeprawa, Watson'ie. Wodospad szumiał podemną. Nie jestem imaginacyjny, ale daję ci słowo, że zdawało mi się, iż słyszę głos Moriarty'ego, wołający mnie z głębi przepaści. Pomyłka byłaby fatalna. Niejednokrotnie, gdy kępy trawy wymykały się z mojej ręki, albo noga obsuwała mi się na śliskiej skale, myślałem, że już po mnie. Ale wspinałem się w górę niezmordowanie i wreszcie dotarłem do tak obszernej, pokrytej miękkim mchem, wystającej nad wodospadem, płaszczyzny, że mogłem na niej, niewidziany, leżeć wygodnie. I tam też spoczywałem wyciągnięty, gdy ty, mój drogi, i twoi towarzysze usiłowaliście z całem przejęciem i bezskutecznie zbadać okoliczności mego zgonu.

„W końcu, gdy wszyscy wysnuliście nieuniknione a zupełnie błędne wnioski i powróciliście do hotelu, pozostałem sam. Mniemałem, że przygody moje skończyły się, lecz fakt bardzo nieoczekiwany wykazał mi, iż czekają mnie jeszcze niespodzianki. Olbrzymi odłam skały, spadając z góry, potoczył się nademną na ścieżkę i runął w przepaść. „Zrazu myślałem, że to przypadek; ale w następnej chwili, spojrzawszy w górę, dostrzegłem głowę mężczyzny i wnet drugi kamień spadł o jaką stopę od mojej głowy Oczywiście znaczenie tego było jasne. Moriarty nie był sam. Sprzymierzeniec—a przekonałem się dowodnie jaki niebezpieczny — stał na straży, gdy profesor napadł na mnie. Z odległości, niewidziany przezemnie, był świadkiem zgonu swego przyjaciela i mego ocalenia. Czekał na stosowną chwilę, a potem, obszedłszy skałę dokoła, dostał się na jej szczyt i usiłował dokonać tego, co nie powiodło się przyjacielowi.

„Niedługo mogłem zastanawiać się nad tem. Ujrzałem znów tę straszną twarz, patrzącą z nad skały i wiedziałem, że to zapowiedź nowego kamienia. Trzeba było dostać się napowrót na ścieżkę. Nie sądziłem, że mógłbym to uczynić z zimną krwią. Zejść trudniej było stokroć niż wejść. Ale nie miałem czasu myśleć o niebezpieczeństwie, gdyż w chwili, gdy zawisłem na skale, trzymając się rękoma krańca płaszczyzny, kamień ponownie świsnął mi nad uchem. W połowie drogi obsunąłem się, ale, z pomocą Boską, pokrwawiony, w ubraniu w strzępach, stanąłem na ścieżce. Wówczas wziąłem nogi za pas i przebiegłem dziesięć mil przez góry śród ciemności, a w tydzień później byłem we Florencji, mając tę pewność, że nikt na świecie nie wie, co się ze mną stało.

„Jednego tylko miałem powiernika —brata swego, Mycrofta. Winienem cię stokrotnie przeprosić, mój drogi Watson'ie, ale rzeczą niesłychanej wagi było, żeby wszyscy mniemali, iż umarłem. Nie byłbyś z pewnością skreślił takiego przekonywającego opisu mego nieszczęśliwego końca, gdybyś sam nie miał przeświadczenia, iż tak jest w istocie.

„Kilkakrotnie w ciągu ostatnich lat trzech brałem do ręki pióro, by napisać do ciebie, ale bałem się zawsze, że twoje przywiązanie do mnie zniewoli cię do jakiej niedyskrecji, która zdradzi moją tajemnicę. Z tego powodu odwróciłem się od ciebie dzisiaj, gdy podniosłeś moje książki, groziło mi bowiem niebezpieczeństwo, a najlżejsza oznaka zdziwienia i wzruszenia z twojej strony zwróciłaby uwagę na moją osobę i doprowadziłaby do najopłakańszych skutków.

d. c. n.

Co mówią władze nadzorcze o pensjach kacyków miejskich.

(Samowolnie podnoszono sobie pensje!!!)

Przeprowadzona swego czasu lustracja gospodarki miejskiej przez Urząd Wojewódzki odbiła się głośnem echem na przedostatniem posiedzeniu rady miejskiej, o czem już pisaliśmy. Nic dziwnego: Prawda w oczy rzucona kole... Tembardziej, że poruszono drażliwe sprawy poborów dygnitarzy magistrackich. Oto bowiem co Urząd Wojewódzki podniósł w swej odezwie o pensjach i dodatkach naszych czerwonych ojców miasta:

„Uchwalenie poborów dla członków Magistratu, oraz dla pracowników miejskich, należy do kompetencji rady miejskiej w myśl art. 21 poz. 8 dekretu o samorządzie miejskim, przyczem wysokość wynagrodzenia dla członków Magistratu określa Rada Miejska przed wyborem czł. Magistratu (art. 42 dekretu). Tymczasem Rada Miejska na posiedzeniu z dn. 1 marca r.b. przekazała sprawę regulacji poborów członków Magistratu komisji skarbowej i do spraw ogólnych, ta zaś komisja na wspólnem posiedzeniu ustaliła następujące zasady normowania poborów członków Magistratu: a) uposażenie członków Magistratu jest wyższe o 5 proc. od uposażenia pobieranego w danej chwili przez najwyższego urzędnika Magistratu; b) niezależnie od powyższego otrzymują dodatki funkcyjne: prezydent w wysokości 25 proc. wszystkich poborów, wice-prezydent w wysokości 15 proc. a ławnicy w wysokości 10 pr. wszystkich poborów.

Magistrat zaś na posiedzeniu dnia 28 marca przyjął za podstawę obliczania uposażenia swych członków wszystkie pobory służbowe dyr. zarządu głównego p. Pilcera, a to płacę, dodatek rodzinny, dodatek funkcyjny, dod. za wysługę lat i dodatek za studja wyższe.

Gdy nadto Magistrat na posiedzeniu dn. 25 kwietnia r.b. ustalił sam, bez uchwały Rady Miejskiej mnożnik obliczania wszystkich poborów służbowych urzędników miejskich, a więc i p. Pilcera, przeto członkowie Magistratu wyznaczyli sami sobie wysokość poborów służbowych.

Z wyżej przytoczonych powodów, system takiego obliczania poborów służbowych członków Magistratu, musi być uważany za nielegalny, wobec czego ogłaszam na podstawie art. 69 dekretu o samorządzie miejskim, powyższe uchwały komisji skarbowej i do spraw ogólnych, tudzież uchwały Magistratu za nieważne.

Zarazem wzywam Radę Miejską do natychmiastowego uregulowania uposażenia członków Magistratu z tem, że członkowie Magistratu przy rozpatrywaniu tej kwestji nie mogą być obecni na posiedzeniu Rady Miejskiej. Zarazem nadmieniam, że gdyby Rada Miejska przyjęła za podstawę obliczania system proponowany przez komisję skarbową i do spraw ogólnych, Magistrat musiałby być pozbawiony wszelkiego wpływu na wyznaczenie wysokości poborów służbowych Magistratu".

Podpisał (—) Wojewoda.

Komentarze chyba zbyteczne.

W sprawie urlopów robotniczych.

Na skutek zwrócenia się związków robotniczych do Inspektora Pracy odbyła się w lokalu związku przemysłu włókienniczego konferencja w sprawie rewizji umowy o urlopach dla robotników fabrycznych. W konferencji brał udział oprócz zainteresowanych stron Inspektor Pracy p. Wojtkiewicz. Okazało się, iż w zawartej umowie jest punkt według którego termin urlopów kończy się z dniem 30 września, co jest pono niezgodne z ustawą. Podczas dyskusji celem rozstrzygnięcia sprawy p. Inspektor Pracy postawił wniosek, aby robotnicy, którym do dnia 28 grudnia włącznie ukończy się roczny okres pracy względnie 15 grudnia — 3-letni, skorzystali w roku bieżącym z ośm—piętnasto dniowego urlopu. Po wyżej określonych terminach, urlopy za rok bieżący przysługiwać nie będą.

Obie strony na propozycję Inspektora Pracy zgodziły się.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa urlopów dla robotników, którzy ukończyli trzyletnią pracę, po otrzymaniu ośmiodniowego urlopu, wobec czego należałby się im urlop dodatkowy — 7-iodniowy, lub odnośny ekwiwalent, a na to pracodawcy nie zgadzają się. Po dłuższych debatach, również na wniosek Inspektora Pracy postanowiono w sprawie tej zwrócić się do Ministerstwa Pracy o opinję czy robotnikom tej kategorji przysługuje urlop dodatkowy względnie wynagrodzenie. bip

Dozorcy rozpoczęli akcję podwyżkową.

Wobec zwrócenia się Związku Zawodowego Dozorców Domowych do Inspektora Pracy zwołaną została na poniedziałek konferencja właścicieli nieruchomości z delegatami dozorców. Jak donosiliśmy dozorcy wystawili żądania podwyżki wynagrodzenia o 400 proc.

Rozstrzelanie dwóch bandytów.

Późnym wieczorem z kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa nadeszła depesza z ułaskawieniem Wacława Nurkiewicza. Pozostałych dwóch, skazanych przez sąd doraźny na śmierć, Siewierskiego i Wieczorka rozstrzelano wczoraj w południe. (bip

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

6 Piątek

Dziś Brunona
Jutro N.M.P Różańcowej

Wschód słońca,	6 m. 38
Zachód „	6 m. 12
Wschód księżyca	5 m. 14
Zachód „	3 m. 53

— **Automatyczna zmiana taryf kolejowych.** Ministerjum kolei projektuje automatyczny sposób wprowadzania zmian do taryf co kwartał. Zmiana taryf kolejowych uwarunkowana jest głównie przesunięciami w cenach rynkowych za materjały kolejowe, zależnie od stopnia wzrostu drożyzny tych materjałów. Już na 1 listopada ministerjum kolei projektuje, w związku ze wzrostem drożyzny materjałów kolejowych w ostatnich paru miesiącach, podniesienie taryfy kolejowej o 50 proc., o czem zresztą już pisaliśmy. Ponieważ jednak każdorazowe podniesienie taryfy kolejowej wymaga uruchomienia skomplikowanego aparatu ciał doradczych kolejowych, jak komitetu taryfowego, państwowej Rady kolejowej i t. p., a co za tem idzie, rozmaitych konferencyj, obliczeń i medytacji, co powoduje masę niepotrzebnych prac i opóźnianie załatwienia projektów, przeto ministerjum kolei powzięło myśl, na podstawie wykazywanych przez państwową komisję statystyczną zmian w cenach rynkowych za materjały kolejowe, poddać rewizji co kwartał istniejące taryfy kolejowe i wprowadzać procentowe zmiany w tych taryfach według wykazanego przez komisję statystyczną procentowego wzrostu lub spadku cen za materjały kolejowe.

— **Z komunikacji kolejowej.** Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że poczynając od czwartku, d. 5 października, w poc. № 530/403, wychodzącym z Łodzi Kal. o g. 21.05 i przybywającym do Gdańska o g. 8.45 oraz w kierunku odwrotnym w poc. № 404/527, wychodzącym z Gdańska o g. 21.40, a przybywającym do Łodzi Kal. o g. 8.15, będzie w obiegu codziennie wagon sypialny Towarzystwa międzynarodowego wagonów sypialnych.

— **Pomoc dla uchodźców i repatrjantów.** Wydział pomocy dla uchodźców i repatrjantów przy IDC. w Polsce ogłosił sprawozdanie ze swej działalności za miesiąc lipiec r. b. Jednocześnie wydział ten ogłosi wkrótce sprawozdanie roczne ze swej działalności za okres czasu od lipca 1921 do lipca 1922 r.

W miesiącu sprawozdawczym otrzymało zapomogi 5341 uchodźców i 9126 reemigrantów. Dalej udzielono pożyczek repatrjantom na odbudowę zniszczonych domostw w Wileńszczyźnie i Polesiu, co łącznie z przeznaczonemi dotąd na ten cel sumami wynosi około 50 miljonów mk. Ponadto wydział wyasygnował na cele odbudowy w powyższych okręgach 10 miljonów mk. Znaczną sumę wyasygnował wydział na rzecz kolonij dziecięcych, gdzie spędziło letnie miesiące 460 dzieci.

Ogółem wydział pomocy wyasygnował na rzecz uchodźców i repatrjantów w lipcu r. b. 149,404,315 mk. z czego 82,544,700 wyznaczono jako subsydja dla komitetów rejonowych i instytucyj, 41,050,000 mk. na cele odbudowy, 25 miljonów 830,635 mk. na odzież i obuwie dla uchodźców.

— **Ze Związku Młodz. Pol. „Orlę".** — W niedzielę, dn. 8 b. m., o godz. 10-ej rano odbędzie się Zebranie Zarządu Głównego Związku Młodz. Pol. „Orlę". Obecność przedstawicieli Kół—obowiązkowa.

Zaznacza się, że Zarząd Główny zbiera się poraz ostatni przed kongresem, który odbędzie się w Warszawie w dn. 19, 20, 21 listopada r. b. Na porządku dziennym sprawy ważne i pilne.

— **Ze Związku Oficerów Rezerwy.** Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Woj. Łódzkiego zawiadamia ogół swoich członków, iż w dniu 7 października b. r., o godz. 18 w sali Kasyna Garnizonowego przy ul. Aleje-Kościuszki 4 odbędzie się Walne Zgromadzenie według następującego porządku dziennego: 1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydjum, 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorjum Zarządowi, 6) Zmiany statutu, 7) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 8) Dezyderaty i dyskusje nad nimi, 9) Wolne wnioski.

— **Czuły syn.** Zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 29 Michalina Ciołek zameldowała do V kom. P. P., iż syn jej Tadeusz skradł z mieszkania 2 złote pierścionki wartości 30 tysięcy, które sprzedał Pińczowi Lewkowi, zam. przy ul. Joselewicza 17. (lot.

— **Pożar.** Przy ul. Zgierskiej № 30 na 4 piętrze skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który przed przybyciem straży ogniowej został stłumiony przez domowników.

— **Na gorącym uczynku.** W sklepie manufaktury Keierta Emila przy ul. Głównej 41 zostali schwytani przy usiłowaniu kradzieży sztuki satyny, wartości 100 tys. mk. bracia Jan i Zygmunt Grabarczyk, zam. przy ul. Konstantynowskiej 18. W sprawie powyższej spisano protokuł. (lot.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, tj. w piątek, Teatr Miejski daje dla Zrzeszeń rob. i intelig. „Roztwór prof. Pytla."

W sobotę po raz ostatni dla młodzieży „Sułkowski".

W niedzielę z powodu otwarcia szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego odbędzie się uroczyste przedstawienie odegrana zostanie tragedja Stef Żeromskiego „Sułkowski".

Z życia organizacji N P R

Dzielnica Widzew.

W sobotę, o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu i dziesiętników. Sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Wodna.

Zebranie Zarządu Dzielnicy Wodnej z dziesiętnikami i przedstawicielami fabryk w klubie NPR. Piotrkowska 91 w sobotę o godz. 7 wiecz.

Znów napad bandycki.

(Schwytano jednak napastników)

Onegdaj w nocy do dzierżawcy majątku Żelichów, Bernarda Ankiera, wtargnęło 4 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów. Bandyci sterroryzowali wszystkich domowników i przystąpili do rabunku.

Na szczęście przez tylne wejście domu udało się niespostrzeżenie wymknąć służbie domowej, która wszczęła alarm. Widząc to rabusie, porzuciwszy łupy, opuścili dom dając kilka strzałów w stronę syna właściciela domu, którego jednak kule nie dosięgły.

Wyswobodzeni domownicy zawiadomili natychmiast o napadzie posterunek policji, który zarządził pościg za napastnikami i 3 z nich, a mianowicie Antoniego i Bronisława Kalków, oraz Józefa Kanię udało się schwytać.

Napadnięci podczas konfrontacji poznali w zatrzymanych uczestników napadu, mieszkańców tejże gminy. Podczas dalszego dochodzenia okazało się, iż bandyci brali udział w 3 innych napadach. We wszystkich wypadkach zostali poznani przez poszkodowanych.

Okutych w kajdany bandytów przewieziono do Łodzi, gdzie osadzono ich w więzieniu, w którem oczekiwać będą wyroku sądu doraźnego. bip

Zemsta za łąkę graniczną.

Wczorajsza ciekawa sprawa sądowa.

W gminie Wiskitno, wsi Grodzisko pow. łódzkiego znajdują się dwa gospodarstwa należące do Adama Gossa i Antoniego Peresa, które to gospodarstwa i należące do nich łąki graniczą ze sobą.

Adam Goss od lat 3, jak mówi akt oskarżenia, żył „w ciągłej zwadzie" z Antonim Peresem, powodem oczywiście był spór o łąkę graiczną. Adam Goss był niezadowolony z podziału łąki i ciągle napastował Antoniego Peresa. 4 czerwca 1922 r. wszedł Antoni Peres na łąkę torfową Adama Gossa, który widząc to udał się za Peresem, a zastawszy go na swej łące, począł okładać kijem.

Peres upadłszy na ziemię nie mógł już o własnych siłach podnieść się, z powodu zadanych mu kilku ran na ciele. Następnie G. leżącego Peresa rzucił w dół torfowy, przestając go bić, gdyż na krzyki Peresa poczęli się zbierać ludzie co widząc Goss bojąc się, aby go nadbiegający ludzie nie zbili, zbiegł. Goss udał się do sołtysa tejże wsi Wojciecha Madranki i zameldował mu, że złapał złodzieja na swej łące i silnie go pobił.

Sołtys wysłał syna swego Stanisława na miejsce przestępstwa, który przybywszy tam zastał Peresa silnie pobitego, a przy nim jego żonę Franciszkę, którą Goss bił kijem, z powodu czego uciekła ona do domu. Peres został przewieziony do domu, gdzie 3-go czerwca zmarł.

Oględziny lekarskie wykazały kilka ran na ciele zmarłego Peresa, zadanych przez uderzenie tępem narzędziem, na krótko przed śmiercią.

Na zasadzie powyższego 27 letniego Adama Gossa pociągnięto do odpowiedzialności i sprawę tę rozważał wczoraj sąd okręgowy.

Oskarżony nie przyznał się do zabójstwa. Świadkowie zeznawali zgodnie z okolicznościami sprawy.

Sąd skazał Gossa po pozbawieniu praw, na 3 lata więzienia, zaliczając 3 miesiące aresztu prewencyjnego. bip

Ogłoszenia drobne.

Czekalski Łukasz zagubił paszport rosyjski, wydany z gminy Iwanowice. 1603—3

Dom sprzedam zaraz drewniak o 12 mieszkaniach z ogrodem, sklep, pokój z kuchnią zaraz wolne. Wiadomość ul. Brajera 8, m. 1 przy Zgierskiej. 2594—3

Domek o 8 mieszkaniach sprzedam w Widzewie. Wiadomość Rzgowska 55 Worh.

Jarząbek Roman zagubił kartę od dowodu wojskowego, wydaną przez fabrykę Heintzla i Kunitzera. 2593—3

Okazyjnie sprzedam rower w dobrym stanie, Brzezińska 88, M. Rowens (Bałuty). 2601—1

Palacz obeznany z robotą ślusarską, może się zgłosić do lecznicy „Unitas“ w godz. 12—1. 2595—3

Potrzebne zdolne podczeszarki na 13 sankowe, Przejazd 86, m. 3. 2601—3

Rokita Stanisław zagubił dowód osobisty, wydany w Brzezinach. 2589—3

Służąca starsza, samotna, poszukuje zajęcia najchętniej u jednej osoby — rekomendacje dobre, Sienkiewicza № 43 (szewcki sklep). 2602-1

Sprzedaż bielizny trykotowej. Dla handlujących rabat. Pusta 11. 25[illegible]

Szulc Tomasz zagubił paszport polski, wydany z gminy Lubochen i kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. Brzeziny. 2575—3

Zając Leon zagubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wydane w Krakowie.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.